

Kazimierz Staszów
Radny Miasta Nysy

Nysa 28.11.2012 r.

**Szanowny Pan
Przewodniczący Rady Miejskiej
Feliks Kamienik
Szanowna Pani
Burmistrz
Jolanta Barska**

Zwracam się z gorącym apelem o podjęcie działań na rzecz uniemożliwienia sprzedaży przez nyski Klub Żeglarski pełnomorskiego jachtu „BIES”.
Dwa miesiące temu dowiedziałem się, że jacht wyciągnięty z wody, dogorywa na brzegu w Trzebieży.

Jak sięgam pamięcią, ponad czterdzieści lat temu w ówczesnych Zakładach Urzędzeń Przemysłowych w Nysie rozpoczęto budowę tego pięknego jachtu. Za zgodą dyrekcji prace prowadzone były w czynie społecznym, a jego powstawaniem żyło całe miasto. Efektem tego przedsięwzięcia podgórskie miasto stało się jednym z bardziej znanych w Polsce ośrodków żeglarskich. Na jego pokładzie zdobywały szlify żeglarskie trzy pokolenia nysan i nie tylko bo również mieszkańców Opolszczyzny i województw ościennych.

Kiedy dziś, jak twierdzą niektórzy, jacht utracił możliwości żeglowania, zarząd klubu postanowił się go pozbyć. Ma do tego prawo gospodarcze, ale moim zdaniem, nie możemy dopuścić z etycznego punktu widzenia.

Uważam, że jacht powinien wrócić do Nysy i stanąć w niej jako pomnik wspaniałej inicjatywy naszych mieszkańców.

Wiadomym jest mi, że armator otrzymał dwie oferty, jedną korzystniejszą z Gdańska, drugą z powstającej w naszym mieście Fundacji, która rozpoczęła działalność promującą żeglarstwo wśród osób niepełnosprawnych. Takie rejsy odbyły się już w tym roku i cieszyły się wielkim uznaniem.

Moje zdanie popiera wielu mieszkańców naszego miasta, z czego wynika, że Bies nie powinien opuścić Nysy i po remoncie dalej spełniać swoją misję wśród osób niepełnosprawnych.

Z poważaniem

